

# MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE  
dla lekarzy-praktyków.

W a r u n k i p r z e d p l a t y.

w Warszawie:	{	rocznie.....	rs. 5 kop. —		Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	rocznie.....	rs. 6
		półrocznie.....	„ 2 „ 50			półrocznie.....	rs. 3
		kwartalnie.....	„ 1 „ 25				

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnym pismem lub za jego miejsce;  
następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcja.—w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue des Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 536.

O G Ł O S Z E N I A.

## CAPSULAE CONTRA TAENIAM.

Z pomiędzy wielu środków przeciworobaczych *Extr. filicis mar. aeth.* jest najstarszym i bez zaprzeczenia najdzielniejszym w skutkach — przytem zasługuje na pierwszeństwo przed innymi, które w większej części drażnią i obciążają przyrządy trawienia.

Korzeń paproci zawiera w sobie olejki eteryczne, żywicę, kwas garbnikowy i kwas filicilowy, od ilości zaś i składowych części zależy skuteczność wyciągu.—Różne obserwacye w tym kierunku robione dowiodły „że cała skuteczność zawisła“: 1) od warunków klimatycznych paproci (rosnąca na Alpach bogatszą jest w kwas filiksowy), 2) od czasu zbioru korzenia (Wrzesień najodpowiedniejszy), 3) od sposobu przygotowania wyciągu; —dodać jeszcze winienem, że świeżość i odpowiednie zabezpieczenie, od wpływu światła i powietrza, najważniejszą odgrywa tu rolę. Wielokrotne doświadczenia przekonały mnie, że *Extr. filicis mar.*, wystawiony na działanie powietrza, traci znaczną ilość olejków, jednocześnie mętnieje i osadza kwas filicilowy—gdy tymczasem w naczyniu zabezpieczonem od przystępu powietrza, światła, w chłodnem miejscu i rok może pozostać bez zmiany. Celem uchronienia go od utraty tak cennych części składowych, najodpowiedniejsze są kapsułki gelatinowe; forma ta łączy i drugą niezmiernie ważną dogodność, a tą jest przyjemniejsze użycie tak przykrego lekarstwa.

W ciągu ostatnich lat miałem sposobność sprawdzić rzeczywistą skuteczność wyciągu z korzenia Alpejskiej paproci w kapsułkach, których sztuk 12 po 10 gran zadawane były dorosłym, a dzieciom w połowie powyższej ilości.

Sposób użycia kapsułek z wyciągu korzenia paproci Alpejskiej.

Dla dorosłych osób 12 sztuk kapsułek, dla dzieci sztuk 6. Chory dwa dni przed użyciem kapsułek powinien zachować o ile można ścisłą dyjetę, a to celem odkrycia całego ciała solum litera. Rano, na czczo, co kwadrans po 3 kapsułki używać, popijając herbatą z cytryną—chory powinien spokojnie leżeć, a w razie nudności kawałki lodu łykać, lub też trzymać w ustach plasterek cytryny. Zwykle w pół godziny po ostatniem użyciu kapsułek, tasiemiec kłębem wychodzi ze stolcem wodnistym, a jeżeli w przeciągu 2 godzin nie pokaże się, należy użyć 2 łyżki oleju rycynowego, ażeby wydalić martwego tasiemca.

# VICHY

## WODY MINERALNE NATURALNE

Administracja w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hôpital. Choroby organów trawienia, o ciężkości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bóleci żołądka. Celestins. Żądać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztyńskiego.

30 - 7

## WODY MINERALNE NATURALNE

CENTRALNY SKŁAD PRZY APTECE

### K. LILPOPA,

ulica Nowy-Swiat Nr. 60, obok Ordynackiej,

poleca się ze świeżo otrzymanymi tegorocznymi wodami mineralnymi. Sprowadza je wprost od zarządów źródłowych i w miarę potrzeby ciągle nowymi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkta źródłowe, jako to: Sole, Pastylki, Mydła, Ługi, Szlamy i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnymi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Dostarcza do wszystkich stacji kolei żelaznych na zaliczenia (per Nachnahme) możliwie szybko, bez doliczania kosztów odwózki i ekspedycji.

Do przygotowania serwatki, Apteka wyrabia Pastylki, za pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka. (197) 6-1

## LETNIA KURACYA KEFIREM i KUMYSEM

W ogrodzie Saskim we własnym moim pawilonie, odbywa się codziennie od godziny 6-ej rano do 8-ej wieczór. Zakład mój zaopatrzony stale w świeży Kefir i zdrowe grzybki kefirowe.

Właścicielka Zakładu Kefiru i Kumysu

Klaudia Sigalina z Kaukazu.

(196)—6—1

## W IWONICZU

ordynuje w sezonie bieżącym jak lat poprzednich

### Dr. Zygmunt Rieger

Radca zdrowia.

(176) 8-6

# VICHY

ADMINISTRACYA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia, wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpieli, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki Kompanii Wód Vichy.

Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharszewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztyńskiego. 30—7

Stacja kolei  
Muszyna-Krynica  
z Krakowa 8 godzin  
ze Lwowa 12 „  
z Buda-Pesztu  
12 godzin

## KRYNICA

Apteka,  
poczta,  
telegraf  
w miejscu.

C. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista.“

*Główne środki lecznicze są:*

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwartza, w budynku elegancko urządzone o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym również elegancko urządzonego budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym źródle, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych w różnym składzie chemicznym, doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarni, nowy wzorowo urządzone zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służą: przeszło 1200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany wspaniale urządzone dom zdrojowy, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy i t. d.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, z kąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszczeń skarbowych jakoteż wszystkich rodzajów kąpieli o 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego D-ra Kopffa, praktykuje tamże 7-iu lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym Zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzone: c. k. Zakład wodolecznicy pod kierownictwem specjalisty D-ra Ebersa.

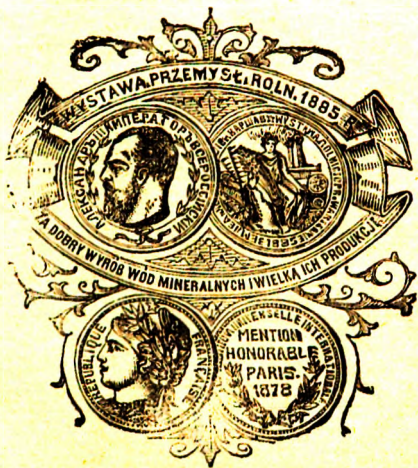
Sezon otwarty od 15-go maja do 30-go września.

Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

(4814--195) 6—1

## Fürstenhof

Pensjonat leczniczy D-ra Czerwińskiego (stacja Kapfenberg w Styrii)  
otwarty. (4700—191) 3—1



APTEKA

MAGISTRA FARMACYI

W. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie

ulica Elektoralna Nr. 39.

Poleca następujące wina lecznicze, wyrabiane na maladze wyborowej:  
**Wino Rabarbarowe** czyste, pół butelki 2 rs.

„ „ z korą chinu królewskiej, pół butelki 2 rs. 25 kop.

„ **Chinowe** czyste, pół butelki 1 rs. 20 kop.

„ „ z żelazem, pół butelki 1 rs. 50 kop.

„ z **Chiną i z Kakao** (vin de Bugeaud) pół butelki 1 rs. 50 kop.

„ z korą **Cascara Sagrada**, na Xeresie środek rozwalniający, szczególnie zalecany dla tych co nieznoszą wina rabarbarowego, smak ma gorzki, pół butelki rs. 2.

N a d t o :

**Proszek Rabarbarowy chiński**, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką, pudełko po 60 kop.—100 kop. i po 120 kop.

**Wino pepsynowe**, na winie francuzkiem, białem (z pepsyną wypróbowanej dobroci), jedna część pepsyny na 50 części wina. Pół butelki 2 rs.

**Tamar-Indien**, cukierki rozwalniające, mego wyrobu z kwaśnymi daktylami. Jeden cukierek użyty na noc, a najwyżej dwa, sprawiają rano obfite wypróżnienie bez boleści,—pudełko (12 sztuk cukierków) 75 kop.

**Oleum ricini koussinatam comp.** Środek wypróbowanej dobroci przeciwko soliterowi, zawiera w składzie swoim pierwiastki: paproci, kouso i korzenia granatu, cena doży rs 2.

Uważam za pożyteczne nadmienić, że wyborne działanie Win Rabarbarowych mego wyrobu, przy zatankaniu trzewiów brzusznych, w cierpieniach hemoroidalnych, w chorobach serca, kongestjach do głowy u osób nerwowych, osłabionych, blednicą i niedokrwistością dotkniętych, jako też u dzieci do rozwolnienia skłonnych, a na chorobę angielską rachityczną cierpiących, wielokrotnie stwierdzone zostało.

(174) 6—3

W. Karpiński.

NAJWIĘKSZY PAROWY ZAKŁAD

MINERALNYCH NA BUTELKI I SYFONY.

# MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE  
dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. Prace oryginalne. Przypadek t. zw. tężca z przeziębienia u 11-letniego chłopca. Podał Dr. A. Koral. — Streszczenia i wyciągi. 52. Poszukiwania doświadczalnie nad powstawaniem gorączki, substancje ciepło i zimnotworzące pochodzenia pasożytniczego; pyretogenina i frigerigenina 53. Choroba górską. 54. Antipyryna, Antifebryna i Fenacetyna przy krztuścu. 55. Ujemny wpływ gazu oświetlającego przy jednoczesnem stosowaniu chloroformu. 56. O kureczach zamiarowych. 57. Technika zawieszania przy leczeniu władu mlecza i niektórych innych cierpień nerwowych. 58. Stosowanie wewnętrzne wody chloroformowej.—Krytyka i Bibliografia. Prof. Dr. Ziemssen. O neurastenii i jej leczeniu. Sprawozd. dr. W. Chodecki. (Ciąg dalszy).—Odcinek. Projekt prawideł kanalizacji oddzielnych nieruchomości w m. Warszawie. Przełożył Dr. A. Fruchtmann.—Wiadomości bieżące.—Ogłoszenia.

## Przypadek t. z. tężca z przeziębienia (*Tetanus rheumaticus*) u 11-letniego chłopca.

Podał A. Koral.

Rzadki ten przypadek dotyczył 11 letniego chłopca Szmula Landau. W jednym ze słotnych i chłodnych dni o zmiennej temperaturze, jakie miały miejsce przez cały niemal czerwiec r. z., biegał on boso, lekko odziany po ulicy i następnie powróciwszy do domu przed wieczorem, począł się skarżyć na ból w szczękach, szyi oraz trudność w połykaniu. Objawy powyższe tegoż samego jeszcze dnia stopiowo się powiększały, tak, że w nocy nie był już w stanie oderwać szczęki dolnej od górnej;—jednocześnie wystąpił silny kurcz mięśni potylicowych, a połykanie stało się niemal zupełnie niemożliwem—słowem mieliśmy wszystkie objawy cechujące szczękoscisk (*trismus*). Od czasu do czasu jednak następowały chwile zwolnienia i wtedy, aczkolwiek z pewną trudnością, chory był w stanie przelknąć nieco wody. Następnego dnia do powyższych objawów przylączył się kurcz mięśni tułowia, wywołujący gwałtowne wstrząśnienia całego ciała. Kurcz ten nie był stałym, lecz według opowiadania rodziców występował z początku kilkakrotnie w ciągu godziny, później i częściej. Wezwany lekarz zastosował lawatywy z chloralhydratu oraz podskórne iniekcje *extr. fabae calabarinae*, gdy jednak mimo tego stan chorego coraz się pogarszał, rodzice, ludzie niezamożni, zdecydowali się nazajutrz udać z nim do szpitala dla dzieci starozakonnych, co nastąpiło 24 czerwca r. z. a trzeciego dnia choroby.

Chory doskonale odżywiany i dobrego wzrostu, pochodzący z rodziny zdrowej przy najściślejszem badaniu powierzchni ciała nie wykazuje najmniejszego bodaj urazu, jak zdrapania, skaleczenia, złamania i t. p. Brzuch wzdęty nieco bolesny, źrenice cokolwiek rozszerzone. Nader charakterystyczną jest pozycja chorego—leży on na wznak z głową w tył odchyloną, wargami nieco odchylonemi od zaciśniętych zębów; kończyny górne zgięte pod kątem ostrym w przegubie leżą na klatce piersiowej, prawa kończyna dolna nieco zgięta

w kolanie, lewa zupełnie wyprostowana, twarz cechuje pewien wyraz bólesci i tęsknoty. Tak się rzecz przedstawia w chwilach zwolnienia. Lecz oto występuje napad i postać rzeczy zmienia się; twarz wykrzywia się niemiłosiernie, jak gdyby chory poczuł straszny ból, zęby zaciskają się jeszcze bardziej, czoło się marszczy, powieki szczególnie zamykają, cała głowa zgina się jeszcze bardziej ku tyłowi, tak że potylicą dotyka niemal kręgosłupa, tułów podskakuje gwałtownie w górę (*opisthotonus*), ręce z kurczowo zaciśniętymi pięściami zginają się jeszcze bardziej do tego stopnia, iż przedramię dotyka prawie ramienia, dolne kończyny sztywnieją zupełnie. Napad taki trwa od 2—3 minut, poczem następuje powyżej opisany stan pewnego zwolnienia, jednocześnie całe ciało chorego zwłaszcza policzki i czoło zraszają się obfitym perlistym potem, a twarz pała jak gdyby z nadmiaru pracy fizycznej. Ilość napadów w ciągu godziny pierwszego dnia pobytu chorego w szpitalu nie przekraczała 6—10. Pomimo zastosowania natychmiastowej ciepłej półgodzinnej kąpieli chloralhydratu w dawkach prawie półdrachmowych w ławatywach oraz jednokrotnego zachloroformowania aż do zupełnej narkozy stan chorego pogarszał się stopniowo, częstość napadów wzmagala się do takiego stopnia, iż najmniejsze dotknięcie palcem, kołdrą lub też wstrząśnięcie łóżka wywoływało natychmiastowy tężec całego ciała. Na kilka godzin przed śmiercią, która nastąpiła na drugi dzień po przybyciu do szpitala, przerwy między napadami stawały się coraz rzadszemi, same zaś napady trwały dłużej, tak iż chory znajdował się w stanie nieustannego, rzecz można, tężca. Śmierć nastąpiła w czasie silnego paroksyzmu przy objawach sinicy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bezpośrednią jej przyczyną był skurecz głóśni, który spowodował zaduszenie chorego. Przytomność przez cały czas choroby była w zupełności zachowaną; na godzinę nawet przed śmiercią chorego domagał się ciepłej kąpieli, która jakoby sprawić mu miała pewną ulgę. Co się tyczy tętna, to było ono znacznie przyspieszonym i wahało się między 140—150 na minutę. Ciepłota również była podwyższoną, nie przekraczała atoli 38°8'—39°5'. Zasluguje też na uwagę zatrzymanie moczu, który raz tylko w czasie napadu trysnął jak z fontanny w znacznej ilości. Stolca również przez cały czas pobytu w szpitalu chory nie miał ani razu. Sekeya dla wrzekomych względów rytualnych nie była robioną.

W danym przypadku, jak z powyższego widzimy, mieliśmy do czynienia z typowym tężcem z ostrym przebiegiem. Co było bezpośrednią przyczyną rozwoju rzeczzonej choroby u naszego chorego, trudno z wszelką stanowczością orzec. Sądząc z wywiadów, oraz wykluczwszy pochodzenie urazowe lub toksyczne, należałoby z pewnem prawdopodobieństwem przyjąć moment przyczynowy *a frigore*, który u danego osobnika mógł wywołać powstanie tężca. U dzieci (pomijając tężec u noworodków), choroba powyższa, o ile się zdaje, ma miejsce rzadziej niż u dorosłych. W specjalnej literaturze pedyatrycznej zanotowano niewielką ilość przypadków tężca wyłącznie prawie pochodzenia urazowego mianowicie z powodu uderzenia w głowę, oparzenia i t. p., kilka zaś zaledwie przypadków *a frigore*. W szpitalu dla dzieci starozakonnych przed kilku laty opatrunek nieruchomy zastosowany przy *pes valgus* u dziecka kilko-

letniego pociągnął za sobą tężec zakończony rychłą śmiercią chorego. Charakterystycznym w naszym przypadku był przebieg ciepłoty, która jakkolwiek nie przekroczyła nawet  $40^{\circ}0'$ , stale atoli wahała się między  $38^{\circ}8'$  a  $39^{\circ}5'$ . A. MONTI (*Beiträge zur Thermometrie des Tetanus Jahrbuch für Kinderheilkunde 1869*) na zasadzie kilkunastu przypadków tężca u dzieci obserwowanych przez siebie i innych autorów wyprowadza wnioszek, iż te przypadki, gdzie ciepłota przez pewien czas stale była podwyższoną, nie spadając ani razu do normy, dają złe rokowanie, *respect.* kończą się śmiercią, co też i miało miejsce u naszego chorego. Co się tyczy leczenia, to wszelkie środki zastosowane w naszym przypadku w dość krótkich odstępach czasu, jak widzimy, miały jedynie paljatywne znaczenie. Zresztą nader szybki przebieg choroby nie pozwolił nam wypróbować wartości wielujinnych środków, mających według zdania wielu autorów skutecznie działać w danej chorobie.

### STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

52. Dr. ROUSSY szef laboratorium chemicznego przy wydziale lekarskim w Paryżu. Poszukiwania doświadczalne nad powstawaniem gorączki, substancje ciepło i zimnotworcze pochodzenia pasożytniczego; pyretogenina i frigorigenina. *Recherches expérimentales sur la pathogénie de la fièvre; substances calorigènes et frigorigènes d'origine microbienne; pyretogénine et frigorigénine.* Autor wykrył i odosobnił ciało chemiczne białe, które przedstawił akademii. Ciało to otrzymał on przy swych poszukiwaniach od 3-ech lat prowadzonych z pewnego drobnoustroju za pomocą specjalnego sposobu postępowania, z którym zapozna ogół po zupełnym ukończeniu badań swych nad tem ciałem.

Ciało to posiada w wyższym stopniu własności szybkiego wywołania typowego napadu gorączki wysokiego natężenia, ile razy zastrzyknie się psu w dawce najniższej, wynoszącej przynajmniej pół miligrama na 1 kilogram wagi zwierzęcia. Napad gorączkowy zupełnie odpowiada napadowi zimnicy.

W 10 do 30 minut po zastrzyknięciu zwierzę dotąd wesołe zaczyna być niespokojnem, przestaje skakać i porusza się leniwo. Wkrótce następuje drżenie mięśni karku, klatki piersiowej, przepony, poczem występują dreszcze ogólne w całym ciele z początku słabe, przerywane i powtarzające się za każdym oddechem. Niekiedy jednak są one mniej lub więcej ciągłe. Dreszcze te trwają około godziny, następnie występują nudności, wymioty, wypróżnienia z początku twarde stają się wolne. Wszystkie te objawy powtarzają się 4 do 5 razy podczas trwania napadu. Tętno i oddechanie są przyspieszone.

Jestto pierwszy okres napadu gorączkowego. W 2 godziny po zastrzyknięciu okres ten dosięga najwyższego natężenia. Ciepłota ciała mierzona w tej chwili w kiszce prostej wykazuje podniesienie jej od  $39,1$  do  $40,9^{\circ}$ ; skóra jest gorąca sucha, tętno dochodzi 105 do 130 na minutę, jest ono małym, przerywanym, niemiarowem; oddechanie przyspieszone; 45 na minutę. Wszystkie te przypadłości stanowią drugi okres trwający 4 godziny.

W 6 godzin po zastrzyknięciu wszystkie powyższe objawy dosięgają najwyższego natężenia (*Summum*), a w 9 do 10 godzin po zastrzyknięciu prawie zupełnie znikają. Stanowi to 3 okres napadu gorączkowego. Jak więc widzimy w napadzie gorączkowym, wywołanym przez powyżej skreśloną substancję mamy wszystkie przypadłości zwykle spostrzegane przy napadzie zimnicy.

Autor przeto proponuje dla odkrytej przez się substancji wywołującej powyższą gorączkę nazwę *pyretogeniny*.

Napady zimnicy i analogicznych gorączek spostrzegane u ludzi i zwierząt przy różnych chorobach są prawdopodobnie następstwem obecności w ustroju substancji identycznej lub analogicznej z pyretogeniną.

Autor oprócz tego przy swych poszukiwaniach otrzymał pewną ilość innych ciał, które posiadają też własność podniesienia ciepłoty zwierzęcej, lecz w mniejszym stopniu, aniżeli pyretogenina. Wszystkie te ciała autor proponuje podciągnąć pod ogólne miano substancji ciepłotwornych (*substances calorigènes*).

Nakoniec autor przy poszukiwaniach swych otrzymał pewne substancje pochodzenia pasożytniczego, które przeciwnie mają własność zniżenia ciepłoty zwierzęcej. Najsilniejsza z nich w ilości kilku miligramów obniżyła ciepłotę u królika z 40° na 36°. Autor proponuje dla niej nazwę *frigorigeniny*, a dla całej grupy nazwę *substancji zimnotwornych* (*matières frigorigènes*).  
(*Gazette des Hôpitaux* 19—1889). F. Arnstein.

53. G. v. LIEBIG. **Choroba górską.** Podlegają jej podróżnicy na wysokości poczynając od 3000 m. nad poziom morza. Przy słabym nateżeniu objawy są następujące: przyspieszenie tętna i oddechu, uczucie ciężkości na piersiach i łatwe męczenie się; w cięższych przypadkach przyłączają się objawy braku tlenu we krwi: nogi odmawiają posłuszeństwa, występują zawroty głowy, mdłości i t. p., a wreszcie następuje przepętnienie w systemacie żylnym i krwawienie z powierzchownych naczyń włosowatych. Objawy te występują u jednych tylko podczas chodzenia, u innych, aczkolwiek w mniejszym stopniu, nawet przy zachowaniu się spokojnym. Przerwa 7—14-dniowa w wycieczkach i zatrzymanie się na ten czas na danej wysokości są wystarczającymi, aby objawy powyższe ustąpiły.

Jako przyczynę podaje autor zmianę w ruchach oddechowych: skutkiem zmniejszonego ciśnienia powietrza otaczającego ruchy wdechowe stają się powierzchowniejsze przy jednoczesnym wzmożeniu wydechów; przeszkodzić temu nie jesteśmy w stanie, gdyż ruchy te odbywają się dowolnie, a płuca nawykły do większego ciśnienia powietrza w nizinach. Przy znacznie zmniejszonym ciśnieniu oddech staje się szybszym i powierzchowniejszym, a tem samem ilość wdechanego tlenu się zmniejsza i następuje przekrwienie w systemacie żylnym. Dalsze wspinanie się na góry wpływa na pogorszenie stanu: zjawia się duszność, zawrót głowy i t. p.; spokój natomiast, zwłaszcza w położeniu poziomem, sprzyja powrotowi do stanu normalnego. Przyzwyczajenie się do zmienionych warunków atmosferycznych jest niezbędnem i wtedy dopiero oddech staje się prawidłowym. Im większą jest sprężystość płuc, tem łatwiej dany osobnik podlega górskiej chorobie.  
(*Mü.ch. med. Wochschr.* 1889—13).

54. G. LEUBUSCHER. **Antipyrina, Antifebryna i Fenacetyna przy krztuścu.** Ostatnimi czasy zalecano szczególnie antipyrinę, jako środek swoisty przy krztuścu, podczas gdy o dwóch pozostałych lekach odzywano się rzadziej i nie tak korzystnie. Autor podawał środki powyższe w 40 przypadkach krztuśca. Pierwszy z nich, trzymając się ściśle przepisów Sonnenberger'a, dawał dzieciom 3—4 razy dziennie po tyle decygramów na dawkę, ile dziecko miało lat, lub po tyle centigramów, ile miało miesięcy, dawał przez czas dłuższy, nawet po ustąpieniu napadów. Na zasadzie swych spostrzeżeń doszedł L. do przekonania, iż Sonnenberger zbyt daleko zaszedł w ocenie tego środka. Można wprawdzie przez wczesne podanie leku wpłynąć na zmniejszenie nateżenia choroby, nigdy jednak nie udało się jej przerwać. Z objawów obocznych spostrzegał L. wysypkę w jednym tylko przypadku u 7-letniego chłopca po względnie małej dawce. W każdym przeto razie antipyrina godną jest polecenia. O antifebrynie Sonnenberger odzywa się niezbyt pochlebnie; Leubuscher natomiast stawia ją narówni z antipyriną, a jako środek o wiele tańszy, zaleca szczególnie u ludzi mniej zamożnych. Ostrzega jedynie, iż podawanie jej przez czas dłuż-



szy może wywołać objawy niebezpieczne, jak: sinicę, osłabienie serca i zapad. Co się wreszcie tycze fenacetyny, to zalecał ją dotychczas tylko Katz na podstawie trzech swoich spostrzeżeń. L. uważa ją za bezskuteczną; w jednym tylko przypadku mógł skonstatować zmniejszenie siły napadów, w pozostałych nie widział żadnego wpływu. (Centralbl. f. klin. Med. 1889—7)

55. Prof. O. EVERBUSCH. Ujemny wpływ gazu oświetlającego przy jednoczesnem stosowaniu chloroformu. Autor potwierdza dane Meyer'a i Stobwasser'a. Ujemny wpływ gazu na operujących polega na tem, iż po  $\frac{1}{2}$  godzinnym pobycie w sali operacyjnej występują męczące napady kaszlu, który przechodzi dopiero po opuszczeniu sali. Zależy to, zdaniem E., od zmniejszonej wilgotności powietrza. Aby temu zapobiedz, urządzono w sali operacyjnej z jednej strony wentylator wodny, a w przeciwległej ścianie dwa zwykle, i od tej pory odbywanie operacyi przy gazie stało się możliwem.

(Münch. med. Wochschr. 1889—13) W. Sz.

56. LOTHAR V. FRANKL-HOCHWART w Wiedniu. (Z kliniki medycznej prof. NOTHNAGLA w Wiedniu). O kurczach zamiarowych (*Ueber Intentionskrämpfe*). Przez nazwę „kurcze zamiarowe“ SEELIGMÜLLER oznaczył główny objaw choroby Thomsen'a. O ile chorobę tę w ostatnich czasach obierano za przedmiot wielokrotnych badań, o tyle wiadomości nasze odnośnie do kurczów zamiarowych przy innych postaciach chorobnych są nader ograniczone. Dlatego to z radością należy witać każdą taką publikację, jak ta, o której tutaj mówić zamierzamy. Autor obserwował dwa przypadki, przy których istniały kurcze zamiarowe: jeden przypadek rozrostu nieprawidłowego mięśni (*dystrophia muscularis*) i jeden wządu rdzenia z zanikiem mięśni postępowym. W pierwszym przypadku był pacjent 25-letni, który upadłszy na prawy bok i dostawszy potem zapalenia płucnej, w następstwie uległ chorobie mięśniowej ramion i pasa barkowego; choroba ta polegała po części na zaniku, po części na rozroście masy mięśniowej; drżenia włóknienkowego, odczynu zwyrodnienia (*Entartungsreaction*) i bólów nie było, brakowało również objawów opuszkowych. Objaw atoli kolanowy był zwiększony, jak również wzmożony był odruch okostny (*Periostreflex*) lewej kości goleniowej. Kiedy chory z pewną energją wykonywał ruchy dłonią lub ramieniem, występował zaraz silny kurcz, który trwał około minuty, i wtedy pacjent nie był w stanie wykonać ruchu przeciwnego. Zarówno przy pobudzeniu faradyzacyjnem nerwów, jak i przy bezpośredniem elektryzowaniu mięśni otrzymuje się, w razie użycia silnych prądów, kurcze, które trwają o wiele dłużej, niż działanie prądu. Opisany kurcz występował także w uległym zanikowi mięśniowi piersiowym. Pobudliwość mięśni mechaniczna jest prawidłowa. W dolnych kończynach kurczów zamiarowych niema wcale. W obudwu ramionach zginął objaw kurczowy po tem, jak z obydwu mięśni dwugłowych wycięto po kawałku mięśnia dla celów dyagnostycznych (przy badaniu drobnowidzowem można rozpoznać było prawdziwy przerost włókien mięśniowych) W powyższym przypadku nie można żadną miarą przypuścić powikłania *dystrophiae muscularis* chorobą Thomsena, albowiem w obrazie klinicznym, jaki przedstawiał ów chory, nie było żadnych objawów, któreby przemawiały za podobną kombinacją; z drugiej znow strony niema również zasady upatrywać w opisanych kurczach charakter hysteryczny. Drugi przypadek dotyczył 36-letniego mężczyzny, który przedstawiał wszystkie objawy typowego wządu rdzenia z zanikiem mięśni postępowym pochodzenia nerwowego. Kiedy pacjent zginął palce prawej dłoni, aby zrobić kulak, występował silny kurcz zginaczy przedramienia, które nie były w stanie zaniku, kurcz trwał sekund 40; podobnież można było wywołać krótkotrwały kurcz mięśnia dwugłowego. Pobudliwość mięśni mechaniczna prawidłowa. Na dolnych kończynach nie można otrzymać żadnych kurczów. Za pomocą silnego prądu otrzymuje się kurcz w mięśniu prawym dwugłowym, trwający krótki czas po

ustaniu prądu. Autor stawia dyagnozę wiądu rdzenia powikłanego zanikiem mięśni z objawami kurczu zamiarowego, nie jest w stanie jednak tych ostatnich niczem objaśnić. Autor omawia w dalszym ciągu znane z literatury postacie kurczów, które mniej albo więcej przypominają kurcze zamiarowe. Tutaj wspomnieć można między innymi o kurczach, powstających wskutek pracy (*Beschäftigungskrämpfe*), które się tem różnią od kurczów zamiarowych, że powstają one nie przy każdym silnym ruchu, ale tylko i wyłącznie przy pewnej określonej czynności. (*Zeitschr. f. klin. Med. Bd. XIV. H. 5 und 6. A. W...I.*)

57. GILLES de la TOURETTE. Technika zawieszania przy leczeniu wiądu mlecza i niektórych innych cierpień nerwowych. Przyrząd do zawieszania składa się z poziomej sztaby żelaznej, długości 45 ctm. zaopatrzonej pośrodku w kółko do zawieszania na haku bloka, za pomocą którego skutecznie się pociąganie. Oba końce sztaby zagięte są w kształcie haków, do zawieszania pasków z pętlami, które zakłada się choremu pod pachy; na górnej powierzchni sztaby znajdują się z każdej strony trzy wcięcia, do zakładania kółek (po jednym z każdej strony), do których przyczepia się paskami podwójną, szeroką, trójkątną opaskę. Obie części opaski winny być dokładnie do siebie podobne: przednią zakłada się pod żuchwę, tylną—na potylicę; przednia zaopatrzona jest po bokach w sprzączki, w które wchodzi rzemyki tylnej części; w ten sposób zawieszają się głowę \*). Rzemyki należy dokładnie przyciągać, gdyż przy zbyt słabym spięciu głowa może się wyslizgnąć; przy zbyt silnym zaś podlegają uciskowi żyły szyjowe. Rzemyki idące pod pachy, winny mieć kształt owalny, a dolne ich końce powinny być miękko wysłane; paski, na których za pomocą kółek zawieszają się je na sztabie muszą być dziurkowane i opatrzone w sprzączki, aby je można było podłużać lub skracać. Jakkolwiek ciało chorego opiera się głównie na tych właśnie pętlach, nie powinny one jednak przeszkadzać wyciąganiu kolumny kręgosłupa. Po należytem ustawieniu przyrządu i po zawieszeniu chorego, pociągają go się w górę powoli, bez szarpania; należy mu przytem zabronić wszelkich mimowolnych ruchów, celem zmniejszenia ruchów wahadłowych i kołowych; wisząc zupełnie spokojnie, powinien na komendę od czasu do czasu podnosić i opuszczać powoli ręce, przez co wzmaga się wyciąganie kręgosłupa. Zawieszenie trwa winno średnio 3, najwyżej 4 minuty; zaczynać należy od 1/2 minuty, przedłużając stopniowo czas w ciągu 7—8 posiedzeń. Ciężar ciała wpływa na siłę wyciągową; dla tego też osoby otyłe powinny wisieć krócej, inaczej bowiem występują silne bóle w mięśniach i uczucie zmęczenia, co może przynieść większą szkodę, niż korzyść; szkodliwem również okazać się może zawieszanie codzienne—przerwa jednodniowa jest niezbędną. Opuszczając na dół chorego trzeba również powoli i jednostajnie; podczas zdejmowania opasek należy go podtrzymać, a potem posadzić na kilka minut w fotelu, aby się uspokoił. Odzież zwierzchnią, krawat i kołnierzyk należy zdjąć. Nie można jeszcze dziś orzec, jak długo ma trwać kuracja; chorych w Salpêtrière leczono przez 4 miesiące, przy czem stopniowo następowała poprawa. U osobników w wieku młodzieńczym wyniki były w ogóle mniej zadawalające. (*Le Progrès medical. 1889—8.*)

58. STEPP (Norymberga). Stosowanie wewnętrzne wody chloroformowej. Autor zalecał ją w rozmaitych cierpieniach w roztworze 0,50—1,00:150,00 z ulepkim albo wodą mietową. Przyjmowana do wewnątrz nie działa odurzająco, stanowi natomiast środek orzeźwiający (*analepticum*), wzmaga tętno i poprawia stan ogólny; w działaniu na błony śluzowe posiada własności ściągające. W ostrych cierpieniach żołądka i kiszek bólu nie uspakają. U dzieci dobrze jest ją łączyć z makowcem, przy czem dawkę tego ostatniego można zmniejszać. Woda

\*) O wiele dogodniejszą jest opaska zapinana nie z boków, lecz od tyłu i od przodu; u nas opaski takie, i w ogóle całe przyrządy wykonywa mechanik p. Ehrlich. (*Dop. Sprawoz.*)

chloroformowa wpływa dodatnio na fermentację zawartości żołądka; szczególnie zaleca ją autor przy wrzodzie okrągłym; gdzie okazała się bardzo skuteczną dzięki zapewne działaniu ściągającemu. W krztuścu i błonicy jest bezskuteczna; bardzo natomiast zadawalające wyniki otrzymywał S., podając ją w durze brzuszonym w rozczywie 1,0:150,0, w 3 częściach w ciągu dnia, przy czem w objawach ze strony mózgowia następowała wyraźna poprawa. Lek ten probowano podawać w Niemczech przed 30 lub 40 laty, lecz później o nim zapomniano. Farmakopea angielska posiada do użytku wewnętrznego trojaka postać chloroformu: *Aqua Chloroformi* (1:200), *Spir. chlorof.* (1:20) i *T-ra Chlorof. compos.* (2:8 wyskoku i 10 *T-rae Cardam. comp.*). *Spir. chlorof.* w ilości 10—60 kropli stanowi ulubiony dodatek do różnych mieszanek.

(Münch. med. Wochenschr. 1889—8). W. Sz.

## KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.

Wykłady kliniczne prof. d-ra ZIEMSSENA: „O Neurastenii i jej leczeniu” 1888.  
Sprawozdawca Dr. Władysław Chodecki.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 19.)

### Terapia.

Zasady terapii neurastenii wynikają naturalnie z tego cośmy o jej etyologii i symptomatologii obszernie wyłuszczyli. Mamy tutaj do czynienia, przy dobrym stanie odżywiania całej konstytucji, ze stanem osłabienia w ośrodkach innerwacji i to nie tylko w centrum wyobrażeń, woli i pamięci, ale także w ośrodkach percepcji, automatycznych i hamujących odruchy. To osłabienie jest połączone z nadmierną drażliwością na podrażnienia zewnętrzne (reizbare Schwäche), wskutek czego działanie tych ostatnich na wzmiankowane ośrodki musi wypaść tem anormalniej.

Terapia więc neurastenii musi być wzmacniającą i orzeźwiającą wyczerpany układ nerwowy, a jednocześnie powinna zwalczać wygórowaną wrażliwość. Musimy więc zaczynać od lekkich podrażnień i przechodzić stopniowo i ostrożnie do coraz silniejszych. Z drugiej zaś strony należy usunąć nawykowe szkodliwe wpływy: niepokój życia codziennego, nadmierną pracę, gniew, wzruszenia umysłowe, kłopoty, nieporozumienia familijne, późne udawanie się na spoczynek, nadużywanie alkoholu i t. d.

Wydalenie pacjenta z jego zwykłych stosunków życiowych i leczenie w specjalnych zakładach kierowanych ręką wytrawnych specjalistów jest w ciężkich przypadkach niezbędnem, jeżeli chcemy osiągnąć pomyślny rezultat. Lżejsze przypadki szczególniejszej formy czysto mózgowe, powstałe przez przeciążenie pracą umysłową, można zostawić na wolności i zalecić udanie się do jakiej górskiej stacyi klimatycznej, gdzie znajdują się kompetentni lekarze. Dla ciężkich form neurastenii z zaburzeniami odżywiania, wychudnięciem, bezsennością, dyspepsyą i napadami strachu niezbędną jest izolacja chorego i umieszczenie w zakładzie. Tutaj żadna kuracya na wolności pomódz nie może, a najmniej—przedsięwzięta w zwykłym otoczeniu chorego. Niektóre przypadki z początku leczenia dają pomyślne rezultaty; urok nowej zupełnie kuracyi działa na pewien czas i pacjent cierpliwie i sumiennie wykonywa zalecenia lekarza. Niedługo jednak ten albo ów przepis zostaje dowolnie przez chorego zmodyfikowanym lub wcale niewypełnionym, prawidła dyetyetyczne bywają naruszone a wskutek tego kuracya nie czyni postępów. Nakoniec całe leczenie zostaje wykonywanem tylko częściowo a następnie zupełnie bywa zarzuconem „ponieważ nic nie pomaga”. Dla tego uczy nimy dobrze w interesie chorego a nawet i lekarza, przedsięwzięcie uciążliwsze

kuracye w prywatnym zakładzie leczniczym, który daje wszelkie gwarancye co do odpowiedniego nadzoru lekarskiego i skupulatnego przeprowadzenia wszelkich przepisów aż do najdrobniejszych szczegółów. W Niemczech istnieją wzorowo urządzone prywatne zakłady lecznicze, a w przypadkach nagłych musi szpital Czerwonego Krzyża lub diakoniss wystarczyć, jakkolwiek tutaj czuć się daje jeden ważny bardzo brak, a mianowicie—domowego lekarza zakładu. W takich przypadkach starać się należy o sumienną i inteligentną dozorczynię chorych a każdy stosunek z krewnymi i znajomymi powinien być surowo wzbronionym. Wszyscy doświadczeni neuropatolodzy zgadzają się na to, że dla pomyślnego rezultatu kuracyi przecięcie wszelkich stosunków ze światem zewnętrznym jest rzeczą najważniejszą, a do przeprowadzenia tego konieczną jest doskonale wyćwiczona i zupełnie obca choremu dozorczyńni. Często w ostatnich czasach opisywana metoda kuracyjna Weir Mitchell'a, którą także Charcot, Playfair, Binswanger, Burkart i inni gorąco zalecali, a która i nam w ciężkich przypadkach hysterji i neurasteni doskonale usługi oddaje, polega na tej samej zasadzie. Absolutny spokój myśli i uczuć przyprawia najprędzej wzburzony system nerwowy do porządku i zmniejsza wkrótce nadmierną wrażliwość, jak to poucza nas wymownie codzienne doświadczenie przy leczeniu psychoz. Przy takich sprzyjających warunkach zewnętrznych działanie lecznicze wpływów psychicznych i cielesnych da się dokładnie obliczyć. Odpowiednia do każdego przypadku dyeta, masaż, elektryczność, tonica i sedativa dadzą się zastosować według indywidualnych wskazań. Spokój absolutny w łożku mianowicie w przypadkach ciężkiej *neurasteniae spinalis* może znaleźć bez trudności zastosowanie.

Większość przypadków cerebro-spinalnej astenii może być leczoną bez takiego ścisłego odosobnienia od świata zewnętrznego; zawsze jednak pewna moralna pressya i ścisła kontrola lekarska nie tylko jest pożądaną, ale staje się potrzebą dla słabej woli pacjenta. Pokazuje się to najlepiej w tej okoliczności, że wielu chorych, przy powrotach (recidivach) choroby, śpiesznie wraca do zakładu. Trwałą podporę którą daje zakład i staranna opieka lekarska wzbudzają zaufanie chorych, tak iż zachowują o nim wdzięczne wspomnienie i po wyleczeniu.

Wielu jednak z neurasteników nie potrzebują wcale leczenia zakładowego; nie otrzymali by też od niego żadnej korzyści. Są to przepracowane natury, które nakoniec ulegają monotonnej pracy dziennej i ciągle powtarzającym się nieprzyjemnym zajęciom, których jednak somatyczna i psychiczna konstytucya nie uległa istotnej zmianie. Ta kategoria chorych doznaje znacznego polepszenia przez dłuższy pobyt w górach w czasie letnim, albo na południowym stoku Alp w jesieni i na wiosnę. Obfite używanie świeżego powietrza, będącego najlepszym *nervinum*, wycieczki górskie, piękno przyrody przynoszą im zadowolenie wewnętrzne, dobry sen i apetyt, wskutek czego prędko zyskują na siłach i wadze ciała i czują się nadzwyczajnie podniesionymi na duchu wskutek wracającej świeżości umysłu i siły mięśniowej. Także pobyt na wsi w okolicy górskiej i lesistej przy pożywnem pożywieniu i ćwiczeniach fizycznych doskonale często daje rezultaty.

Takie indywiduala muszą tego rodzaju kuracyę powtarzać dwa razy do roku, a mianowicie na wiosnę po przebytej ciężkiej pracy zimowej; na schyłku lata, by się wzmocnić na zimową kampanię. W ten sposób umysł nawet ciężką obarcony pracą może się przez długi czas utrzymać świeżym i zdolnym do pracy.

Wyniosłość stacy klimatycznych górskich dla osiągnięcia pomyślnych rezultatów nie ma tego pierwszorzędnego znaczenia, jakie jej powszechnie przypisują. Wysokie doliny Graubündenskie są zwiedzane rok rocznie przez tysiące potrzebujących odświeżenia neurasteników; według nowszych doświad-

czeń nie podlega żadnej wątpliwości, że w Pontresina, St.-Moritz, Samaden otrzymuje się znakomite wyniki lecznicze. Jednakowo otrzymujemy nie gorsze skutki z przebywania w miejscach klimatycznych średniej wyniosłości t. j. między dwoma a czterema tysiącami stóp, których mamy pod dostatkiem w górach bawarskich, Tyrolu, Szwajcaryi i t. d. Przy wyborze odpowiedniego miejsca powinniśmy na tę okoliczność zwracać pilną uwagę, by ono nie było zamkniętem w wąskiej dolinie, ale leżało więcej swobodnie, by nie było zbyt jednostajnem i monotonnem i by kuchnia była dobrą.

Przy kuracjach wiosennych dajemy pierwszeństwo stacyom klimatycznym doliny rzeki Adygi a mianowicie Merano i, przed stacyami położonymi, w północnych Włoszech i na Riwierze. Silniejszy ruch powietrza, świeży wiatr górski, który wieje w Meranie w Marcu i Kwietniu i na który choroby piersiowi zwykle się uskarżają, działa pomyślniej na neurasteników, niż rozleniwiające powietrze Włoskie.

Przechodzimy teraz do ważnego punktu a mianowicie leczenia tych neurasteników, którym stosunki domowe nie pozwalają wydaleć się. U tych musimy kurację stosownie urządzić do obowiązków powołania i stosunków rodzinnych. Przy dobrej woli ze strony lekarza i pacjenta i tutaj da się wiele osiągnąć.

Przedewszystkiem musimy znowu tutaj zaznaczyć, że ściśle indywidualizacja nie jest koniecznem. W żadnej może chorobie różnice indywidualne w przejawianiu się symptomów i sferze psychicznej nie są tak znaczne, jak właśnie w neurastenii. Trzeba każdy przypadek formalnie studyować, by poznać jego indywidualne własności, cel ten osiągamy za pomocą dokładnego zebrań anamnezy, która przy wielomówności tego rodzaju chorych jasno nam wystawia człowieka i wszystkie jego stosunki. Jeżeli zainteresowanie się chorym, jakie lekarz okazuje przez szczegółowe zebranie anamnezy, wzbudza w nim zaufanie, to zwiększa się ono jeszcze przez dokładne i troskliwe zbadanie chorego. Ponieważ wszystko polega tutaj na uznaniu lub wykluczeniu zmian organicznych, to badanie musi być możliwie dokładnem. Wymaga ono naturalnie wiele czasu, jest to jednak niuniknionem dla dojścia do ścisłej diagnozy i posiadania zaufania pacjenta.

Możemy bardzo po skończonem badaniu objaśnić szczegółowiej chorego co do natury jego cierpienia, widoków na wyzdrowienie i środków leczniczych. Wszyscy neurastenicy czują potrzebę dowiedzenia się czegoś szczegółowego o swej chorobie i są lekarzowi nadzwyczajnie wdzięczni za każde objaśnienie i podniesienie na duchu, co wyprowadza ich z rozpaczliwego nastroju umysłowego.

Według istotnego położenia rzeczy należy zdecydować, czy chory może się oddawać swemu powołaniu podczas leczenia, czy też ma się od niego na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu usunąć. Trafne rozwiązanie tej kwestyi jest nader ważnem, od niego bowiem zależy często cały rezultat leczenia. Tutaj musi rozstrzygać wrażenie, jakie lekarz otrzymuje z anamnezy i zbadania stopnia szkodliwości czynników zawodowych i rodzinnych. Jeżeli istnieje bezsenność i nieudolność do spełniania obowiązków swego zawodu, to wydalenie chorego z domu jest koniecznem. Każdy dzień pracy zmęczonego już i tak mózgu pogarsza sytuację. Lżejsze przypadki z mało naruszoną zdolnością do pracy umysłowej można pozostawić w wypełnianiu obowiązków fachowych, jeżeli jest możliwem ograniczyć czas pracy i uzyskać pewne ulgi w spełnianiu służby. Pozostały czas wolny należy użyć na ćwiczenia cieleśne właściwe do wieku, płci i stanu. Spacer, jazda konna, polowanie, ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki na wieś i w góry zwykle działają doskonale. Młodym ludziom skutkuje często znakomicie, jeżeli zalecimy im wstąpienie do jakiego klubu gim-

nastycznego; wkrótce nabiorą interessu dla ćwiczeń cielesnych, a przez towarzystwo z kolegami pozbywają się swego hypochondrycznego usposobienia.

Doskonale odpowiadają celowi krótkie wycieczki trwające dni kilka dla odwiedzenia przyjaciela, większego miasta, miejsca kąpielowego; nowe wrażenia odświeżają umysł znakomicie. Takie wycieczki zalecaliśmy nawet w zimie z doskonałym powodzeniem.

Wszystko to naturalnie radzimy w tem przypuszczeniu, że ilość sił fizycznych jest dostateczną, że wysiłki cielesne nie zwiększą wyczerpania. W tej ważnej kwestyi należy nabrać przekonania przez ostrożne próby i ich skutki. Z zupełną słuszością podnosi Beard tę okoliczność, że chorzy na *neurasthenia spinalis* przez męczące podróże, przez brak wygody domowej i przez zmęczenie jakie sprawia zwiedzanie pięknych okolic, galeryi obrazów, istotnie swój stan pogarszają. Doświadczenia nasze zgadzają się zupełnie ze sposobem zapatrywania się amerykańskiego neuropatologa. Większe mianowicie podróże powinni przedsiębrać tylko ludzie zdrowi. Dla chorych jest właściwsiem, jeżeli wogóle muszą zmienić miejsce pobytu, wyznaczyć im przyjemną ale nie bardzo odległą położoną okolicę, w której pacjent mógłby się zatrzymać i robić wycieczki. Jeżeli chory przy wygodnym mieszkaniu i dobrem pożywieniu, przy uważnej obsłudze i przyjemnem towarzystwie czuje się dobrze, to i stan jego somatyczny szybko się polepsza, przybiera na wadze, je i śpi lepiej, kiedy tymczasem ciągła zmiana miejsca czyni go jeszcze niepewniejszym.

Dla niektórych chorych jest wybrzeże morską jako miejsce pobytu bardzo odpowiedniem; wielu neurasteników wywozi z kąpeli morskich rok rocznie nowe siły i świeżość umysłu. Są to po większej części jeszcze rzeźwe indywidua zwłaszcza co do sił fizycznych, a upadające tylko pod nadmiarem pracy umysłowej. Lekkie podrażnienie, jakie wywiera na organizm chorego ciągły ruch w wodzie i powietrzu nie bywa jednak dobrze znoszonym przez bardzo wrażliwe natury; także monotonność życia codziennego i całego otoczenia nie wywierają pomyślnego wpływu. Dla tego lepiej uczynimy odradzając bardzo drażliwym indywiduum cierpiącym na bezsenność i rozdrażnionym psychicznie wyjazd do kąpeli morskich; niepokój i brak snu wzmogłyby się tutaj znacznie. Na takich chorych działa nadzwyczaj uspokajająco majestatyczny spokój wysokich górskich okolic. Musimy jednak wyznać prawdę, że nawet przy dużem doświadczeniu w tym kierunku często bardzo trudnem jest rozstrzygnięcie pytania, czy mamy chorym radzić góry czy morze i że często wypadnie nam zrobić próbę, doradzając chorym wyjazd do morza. Dla takich prób właściwemi są jedynie spokojniejsze pod każdym względem kąpiele morza Bałtyckiego, szczególnie na wyspie Rügen, Usedom i Wollin ze wspaniałemi aż do brzegów dochodzącemi lasami. Jeżeli próba dobrze wypadnie, to w następnym roku możemy polecić więcej tonizujące i podniecające kąpiele wybrzeży morza północnego. Przechodzimy teraz do szczegółowego omówienia fizycznych i farmaceutycznych środków leczniczych, które nam służą przy wymienionych terapeutycznych wskazaniach jako środki pomocnicze (*adjuvantia*).

Fizykalne środki lecznicze przy leczeniu neurasthenii odgrywają ważną rolę; mogą one znaleźć zastosowanie na każdym miejscu zarówno w zakładzie jak i w prywatnem mieszkaniu. Aplikowanie ich jednak jest bezwątpienia skuteczniejszem przy leczeniu zakładowem, ponieważ bywają stosowane systematycznie a najlepsze aparaty, urządzenia kąpielowe i wyćwiczona służba są na zawołanie. Jednakże nie jest to wykluczonem, byśmy pacjentów nie będących w stanie opuścić swego zajęcia, nie mieli leczyć w ich własnem mieszkaniu, lub posyłać wcześniej do zakładu, by tam poddawali się systematycznemu leczeniu. Jest to jednak droga uboczna, którą iść powinniśmy tylko w lżejszych przypadkach; dla średnio ciężkich i ciężkich ona nie wystarcza.

## ODCINEK.

### Projekt prawideł kanalizacji oddzielnych nieruchomości w m. Warszawie \*).

Przełożył Dr. Aleksander Fruchtman.

#### § 1.

Każdy właściciel nieruchomości w Warszawie, przystępujący do jej skanalizowania obowiązany jest ułożyć szczegółowy opis projektu budowy kanalizacyjnej i przedstawić go do rozpatrzenia Magistratowi Warszawskiemu. Magistrat, przestrzegając nieodzowne ogólne w tym celu ustanowione prawidła, jak również i specjalne wymagania w każdym oddzielnym wypadku, projekt ów zatwierdza. Kontroli Magistratu podlega: samo urządzenie owej budowy, jakoś używanych w tym celu materiałów, konstrukcyja oddzielnych części, z chwilą zaś użycia zabudowań kanalizacyjnych utrzymywanie ich w należytym porządku.

#### § 2.

Wszystkie zabudowania kanalizacyjne powinny być sporządzone według wymagań sanitarnych w sposób taki, iżby przy ich pomocy odbywało się bezwzględnie odprowadzanie ścieków oraz nieczystości z domów skanalizowanych.

**Objaśnienie do §§ 1 i 2** Śmiertelność w Warszawie w ciągu ostatnich 12 lat (1877—1888) biorąc średnio, wynosiła 30,6 na 1000 mieszkańców. Przypadać trzeba, że śmiertelność taka, wobec szczęśliwego położenia miasta i klimatu umiarkowanego, jest bardzo duża. Komisya, składająca się z właścicieli domów, lekarzy-hygienistów, przyrodników oraz techników, której poruczono w początkach roku 1879, podczas dżumy w Wetlanec, zbadać stan sanitarny miasta Warszawy i przedsięwziąć środki, któreby poprawiły zdrowotność miasta, orzekła, iż główną przyczyną tak wielkiej śmiertelności jest nieczystość miasta, a mianowicie: nader wadliwe urządzenie ustępów, grunt, przesiąknięty nieczystościami, woda studzienna, ulegająca zepsuciu wskutek takiego gruntu. Dokonany wówczas rozbiór chemiczny wody ze studni, zaliczonych do *lepszych* w mieście wykazał zawartość w niej następujących szkodliwych składowych części w stosunku do największej ich ilości w wodzie, zdanej do picia: połączeń organicznych o 2 razy więcej, połączeń chloru o 10 razy, połączeń zaś azotu o 40 razy więcej. Świadczy to wymownie o stopniu zanieczyszczenia gruntu. Uznano więc, że w obec tego, iż środki budowlane, jak i policyjne, mające na celu ulepszenie urządzeń oraz utrzymywanie dołów ustępowych i w ogóle miejsc gdzie przechowywane zostają nieczystości, jak zwykle, nie odnoszą należytego skutku, następnie ze względu na to, iż czujny dozór nad spełnianiem powyższych przepisów jest rzeczą niemożliwą: jedynym środkiem, któryby usunął zło, jest kanalizacja splawna; wobec niej natychmiastowe usuwanie nieczystości staje się nieuniknionem, przecho wywanie zaś ich w mieście — wprost niemożliwym. Jakkolwiek wkrótce potem przystąpiono do kanalizacji Warszawy, chcąc tym sposobem doszczętnie poprawić stan zdrowotności miasta, jakkolwiek na cel ten wydano już blisko 3 miliony rubli, cel jednakże nie został jeszcze osiągniętym, a to dla tego, że kanały przeprawdane są tylko przez ulice, domy zaś dotychczas pozostają niepołączone z kanałami. Nowe tymczasem doświadczenie stwierdziło w zupełności wyżej przytoczone po-

\*) Wywiązując się w dalszym ciągu z obietnicy powiadamiania Czytelników w kwestyi Kanalizacji, rozpoczynamy dzisiaj przekład projektu kanalizacji domowej, w którym jest mnóstwo interesujących, a z higieną bezpośrednią styczność mających szczegółów. Rzecz ta znajduje zastosowanie nie tylko do Warszawy, ale ma ogólne znaczenie dla wszystkich miast mających się kanalizować.

(Red.)

glądy: mimo najsurowszych środków, przedsięwziętych przez policję w ciągu ostatnich lat dzie-  
sięciu w celu ulepszenia stanu dołów ustępowych oraz sposobu ich oczyszczania, okazało się  
w końcu roku zeszłego przy rewizji ustępów, że z ogólnej ich liczby, wynoszącej 4381, po-  
rządnie urządzonych i utrzymywanych jest zaledwie 252, w 61 m zaś domu—ustępów wcale  
nie ma.

Ponieważ więc główne źródło złego znajduje się nie na ulicach, lecz w domach i po-  
dwórzach, zrozumiałem przeto staje się samo przez się znaczenie prawidłowej kanalizacji do-  
mów: kanały uliczne mogą być jaknajlepiej urządzone, ale jeżeli rury w domach, odprowadza-  
jące ścieki, nie będą mocne, jeżeli syfony będą wadliwe, wentylacja—niedostateczną, a nie-  
czystości, wskutek małej pochyłości i złego przepłókiwania rur, będą w nich zatrzymywane:  
wówczas całe zło nie tylko pozostanie takim, jakim jest dzisiaj, ale się nawet pogorszy.  
Wypływa stąd potrzeba polecenia dozoru nad urządzeniem i utrzymywaniem budowy kanali-  
zacyjnej w domach technikom, znającym rzecz, których posiada rząd miasta. Dozór  
taki odpowiada w zupełności interesom właścicieli domów, którzy chcą być zapewnieni, że ko-  
sztowne urządzenia w ich domach będą akuratnie wykończone, będą odpowiadały celowi; że  
robót, które oni polecają technikom prywatnym, pilnować będą ludzie kompetentni, którzy  
dbając o odpowiedni materiał budowlany, nie będą ich narażać na niepotrzebne koszta jakie  
pociągają za sobą rozmaite poprawki; że przy rozpatrywaniu projektów przez techników, przez  
ręce których przechodzą setki takich projektów, obmyślane będzie urządzenie jaknajpraktycz-  
niejsze, kanały, o ile możności, krótkie i płytkie, ażeby tym sposobem uniknąć nadmiaru wy-  
datków. Wreszcie kontrola Magistratu może służyć za ochronę dla właścicieli domów w razie  
sporów lub nieporozumień, jakieby wynikły podczas robót. Z drugiej znow strony zarząd  
miasta posiada wszelkie prawo kontrolowania robót kanalizacyjnych w domach, przy wadli-  
wym bowiem ich wykonaniu nieczystości zatrzymują się, ulegają gniciu, szerząc zapach  
cuchnący i do kanałów ulicznych; należyte zaś oczyszczenie ścieków, przed odprowadzeniem ich  
do rzeki, staje się trudnem, a nawet i niemożliwem.

Niemniej zrozumiałą jest *zupełna* kanalizacja domów, przy *niezupełnej* bowiem, wyłąc-  
zającej chociażby niektóre tylko domy, nietylko że nie usunęlibyśmy starego zła, pochodzą-  
cego z przechowywania nieczystości, ale przeciwnie zrodziłaby się nowa obawa, że przechowa-  
ne nieczystości, uległe już gniciu i niedostatecznie rozcieńczone wodą, potajemnie będą odpro-  
wadzane do kanałów za pomocą przetaczania, a to w celu uniknięcia wydatków, jakie po-  
nieść należy przy ich wywózce. Nieczystości psułyby wówczas powietrze nie tylko w tych do-  
mach, gdzie dozwolone było przechowywanie ich, ale również w całej okolicy. Daleko  
więc niebezpieczniej byłoby zgodzić się na częściowe skanalizowanie domów, niż na zupełną,  
jakkolwiek powolną kanalizację i to tem więcej, że tam, gdzie dozwolone byłoby wpuszcza-  
nie do kanałów tylko tych ścieków, które dziś odprowadzane są rynsztokami, prawdopodobie-  
stwo zupełnego skanalizowania przeciągnęłoby się na czas nieograniczony. Niektórzy właście-  
ciele domów żądają częściowej kanalizacji, wychodząc z tej zasady, że ludzie niezamożni z ich  
liczby, w razie nieprzychylenia się do ich żądania, znajdują się w położeniu krytycznem, z je-  
dnej bowiem strony uznają potrzebę wpuszczania do kanałów tych ścieków, które dotychczas  
odprowadzane były rynsztokami, z drugiej jednak strony nie posiadają odpowiednich zasobów  
na urządzenie w swych domach klozetów, wymagających dokładnych przeróbek, zwłaszcza tam,  
gdzie mieszkania na rozmaitych piętrach nie jednokowo są rozłożone. W istocie, biednych  
właścicieli w Warszawie nie brak, położenie zaś ich godnem jest pożałowania; zarząd miasta  
powinien dolożyć wszelkich starań, ażeby przyjść im z pomocą, bacząc na to, że bez tej pomo-  
cy sprawa koło ulepszenia stanu sanitarnego miasta przeciągnie się na długo. Należy jednakże  
zwrócić uwagę i na to, że właśnie domy biedniejszych właścicieli utrzymywane są najgorzej,  
dla korzyści kilku set właścicieli nie można poświęcać najpierwszych potrzeb setek tysięcy  
mieszkańców. Nadto, od chwili, kiedy została postanowiona zupełna kanalizacja spławna  
miasta Warszawy, nieuniknionem stało się dla właścicieli biedniejszych przebycie owej chwili  
krytycznej, powodującej dzisiajże ich skargi, jeżeliby nawet bowiem dozwolone było czę-  
ściowe skanalizowanie posesyji, to i wówczas wszyscy właściciele, nie wyłączając biednych,  
zmuszeni byłiby wcześniej czy później urządzać w swych domach klozety, niechcąc, by domy  
ich świeciły pustkami.



Najmniej szej również nie ma potrzeby pomódz im w odroczeniu owego dzieła, które byłoby połączone z ogólną szkodą dla miasta. Przeciwnie, należy się chwycić wszelkich środków, ażeby jaknajprędzej usunąć takie zjawiska, jak np. brak zupełny miejsc ustępowych, spostrzeżony w niektórych domach; wiadomo zresztą, że w domach, niemających podwórza, oprócz klozetów na kanałach, żadnych innych miejsc ustępowych być nie może.

### § 3.

Każda nieruchomość powinna być skanalizowaną oddzielnie i niezależnie od domów przyległych, aż do połączenia z kanałem ulicznym, niezezwalając na żadną łączność, serwituty i t. p.

Wzbrania się wpuszczanie zarówno wody deszczowej, jak nieczystości z jednej posesyi do kanałów, przeprowadzonych w innej nieruchomości. Takie niezależne skanalizowanie powinno być zaprowadzone, w miarę możliwości, w każdej oddzielnej grupie zabudowań posesyjnych.

Wyjątki z tego prawidła możliwe są tylko w wypadkach nadzwyczajnych za specjalnem zezwoleniem Magistratu Warszawskiego.

**Objaśnienie.** Nowe zabudowania powinny stanowczo wykluczyć wszelką łączność i serwituty dla tego, że w obec kanałów ogólnych trudno będzie uniknąć sporów, wynikających z odpowiedzialności za zepsucie tego lub owego kanału. Nadto, ponieważ wszelka łączność utrudnia odnalezienie winowajcy spostrzeżonej niedokładności i poniekąd zabezpiecza go od odpowiedzialności, to wobec słabego pojęcia, jakie dziś istnieje u mieszkańców, o ważności szkód sanitarnych, należy oczekiwać, że liczba niedokładności i przerw w działalności kanalizacyi domowej wskutek niedbałości i nadużyć, będzie o wiele większą, niż w razie braku owej łączności.

Mimo powyższych rozumowań łączność kanałów powinna być niedopuszczaną i z tego jeszcze względu, że, w razie istnienia jej, niedogodności, wynikające z zanieczyszczenia kanałów, mogą doznawać mieszkańcy nie tych posesyi, w których ma miejsce wadliwe wpuszczanie ścieków, lecz sąsiednich, tak że winni nie mają nawet obowiązku przyznania się do winy.

### § 4.

Kanalizowanie nieruchomości dokonywa się przez właścicieli owych posesyi ich własnym kosztem. Mogą oni powierzać roboty w granicach swych posesyi zarówno tym wszystkim architektom i inżynierom, którzy mają prawo prowadzić roboty budowlane, jak i przedsiębiorcom, niemającym do tego prawa, którzy jednak otrzymali zezwolenie prowadzenia robót od Magistratu.

Lista powyższych przedsiębiorców powinna się znajdować w Zarządzie Miasta w oddziale kanalizacyi i być wydawaną każdemu, kto by jej zażądał.

Rury odprowadzające, znajdujące się pod ulicami miasta, placami i chodnikami, zakłada Magistrat kosztem właścicieli posesyi, podlegających skanalizowaniu. Magistrat pobiera od właścicieli potrzebne na prowadzenie rzeczonych robót sumy, określone na zasadzie pojedynczych cen peryodycznie ogłaszanych, łącznie z kosztami uszkodzenia i naprawy bruku, oraz materiałów, potrzebnych przy zabudowaniach podziemnych czy to już dokonanych, czy też niezbędnych przy zaprowadzaniu w kanałach przykanalików.

**Objaśnienie.** Rozdział powyższy ułożony został zgodnie z postanowieniem Komitetu Techniczno-Budowlanego. Roboty przy kanalizowaniu posesyi prowadzić może każdy, nie tylko mający do tego prawo, z tym jednakże warunkiem, że otrzyma specjalne zezwolenie od Magistratu. Postępowanie takie ma na celu niedopuszczanie do robót kanalizacyjnych osób, które pod względem materialnym, technicznym i moralnym nie dają żadnej pewności sumiennego wypełnienia tych robót. Ograniczenie powyższe potrzebnem jest dla tego, że roboty wyżej wzmiankowane prowadzone są pod dozorem właścicieli domów, fachowo niewykształconych i że w razie nieodpowiedniego wyboru ludzi, roboty owe wymagałyby wielkiego dozoru ze strony Magistratu.

głądy: mimo najsurowszych środków, przedsięwziętych przez policję w ciągu ostatnich lat dziesięciu w celu ulepszenia stanu dołów ustępowych oraz sposobu ich oczyszczania, okazało się w końcu roku zeszłego przy rewizji ustępów, że z ogólnej ich liczby, wynoszącej 4381, porządnie urządzonej i utrzymywanych jest zaledwie 252, w 61 m zaś domu—ustępów wcale nie ma.

Ponieważ więc główne źródło złego znajduje się nie na ulicach, lecz w domach i po dwórzach, zrozumiałem przeto staje się samo przez się znaczenie prawidłowej kanalizacji domów: kanały uliczne mogą być jaknajlepiej urządzone, ale jeżeli rury w domach, odprowadzające ścieki, nie będą mocne, jeżeli syfony będą wadliwe, wentylacja—niedostateczną, a nieczystości, wskutek małej pochyłości i złego przepłókiwania rur, będą w nich zatrzymywane; wówczas całe zło nie tylko pozostanie takim, jakim jest dzisiaj, ale się nawet pogorszy. Wypływa stąd potrzeba polecenia dozoru nad urządzeniem i utrzymywaniem budowy kanalizacyjnej w domach technikom, znającym rzecz, których posiada tylko zarząd miasta. Dozór taki odpowiada w zupełności interesom właścicieli domów, którzy chcą być zapewnieni, że kosztowne urządzenia w ich domach będą akuratnie wykończone, będą odpowiadały celowi; że robót, które oni polecają technikom prywatnym, pilnować będą ludzie kompetentni, którzy dbając o odpowiedni materiał budowlany, nie będą ich narażać na niepotrzebne koszty jakie pociągają za sobą rozmaite poprawki; że przy rzępatrywaniu projektów przez techników, przez ręce których przechodzą setki takich projektów, obmyślane będzie urządzenie jaknajpraktyczniejsze, kanały, o ile możności, krótkie i płytkie, ażeby tym sposobem uniknąć nadmiaru wydatków. Wreszcie kontrola Magistratu może służyć za ochronę dla właścicieli domów w razie sporów lub nieporozumień, jakiego by wynikały podczas robót. Z drugiej znow strony zarząd miasta posiada wszelkie prawo kontrolowania robót kanalizacyjnych w domach, przy wadliwym bowiem ich wykonaniu nieczystości zatrzymują się, ulegają gniciu, szerząc zapach cuchnący i do kanałów ulicznych; należyte zaś oczyszczanie ścieków, przed odprowadzeniem ich do rzeki, staje się trudnem, a nawet i niemożliwem.

Niemniej zrozumiałą jest *zupełna* kanalizacja domów, przy niezupełnej bowiem, wyłączającej chociażby niektóre tylko domy, nietylko że nie usunęlibyśmy starego zła, pochodzącego z przechowywania nieczystości, ale przeciwnie zrodziłaby się nowa obawa, że przechowane nieczystości, uległe już gniciu i niedostatecznie rozcieńczone wodą, potajemnie będą odprowadzane do kanałów za pomocą przetaczania, a to w celu uniknięcia wydatków, jakie ponieść należy przy ich wywózce. Nieczystości psułyby wówczas powietrze nie tylko w tych domach, gdzie dozwolone było przechowywanie ich, ale również w całej okolicy. Daleko więc niebezpieczniej byłoby zgodzić się na częściowe skanalizowanie domów, niż na zupełną, jakkolwiek powolną kanalizację i to tem więcej, że tam, gdzie dozwolone byłoby wpuszczanie do kanałów tylko tych ścieków, które dziś odprowadzane są rynsztokami, prawdopodobieństwo zupełnego skanalizowania przeciągnęłoby się na czas nieograniczony. Niektórzy właściciele domów żądają częściowej kanalizacji, wychodząc z tej zasady, że ludzie niezamożni z ich liczby, w razie nieprzychylenia się do ich żądania, znajdują się w położeniu krytycznem, z jednej bowiem strony uznają potrzebę wpuszczania do kanałów tych ścieków, które dotychczas odprowadzane były rynsztokami, z drugiej jednak strony nie posiadają odpowiednich zasobów na urządzenie w swych domach klozetów, wymagających dokładnych przeróbek, zwłaszcza tam, gdzie mieszkania na rozmaitych piętrach nie jednako są rozłożone. W istocie, biednych właścicieli w Warszawie nie brak, położenie zaś ich godnem jest pożałowania; zarząd miasta powinien dolożyć wszelkich starań, ażeby przyjść im z pomocą, bacząc na to, że bez tej pomocy sprawa koło ulepszenia stanu sanitarnego miasta przeciągnie się na długo. Należy jednakże zwrócić uwagę i na to, że właśnie domy biedniejszych właścicieli utrzymywane są najgorzej, dla korzyści kilku set właścicieli nie można poświęcać najpierwszych potrzeb setek tysięcy mieszkańców. Nadto, od chwili, kiedy została postanowioną zupełna kanalizacja spławną miasta Warszawy, nieuniknionem stało się dla właścicieli biedniejszych przebycie owej chwili krytycznej, powodującej dzisiejsze ich skargi, jeżeliby nawet bowiem dozwolone było częściowe skanalizowanie possessyi, to i wówczas wszyscy właściciele, nie wyłączając biednych, zmuszeni byłiby wcześniej czy później urządzać w swych domach klozety, niechcąc, by domy ich świeciły pustkami.

Najmniejszej również nie ma potrzeby pomódz im w odroczeniu owego dzieła, które byłoby połączone z ogólną szkodą dla miasta. Przeciwnie, należy się chwycić wszelkich środków, ażeby jaknajprędzej usunąć takie zjawiska, jak np. brak zupełny miejsc ustępowych, spostrzeżony w niektórych domach; wiadomo zresztą, że w domach, niemających podwórza, oprócz klozetów na kanałach, żadnych innych miejsc ustępowych być nie może.

### § 3.

Każda nieruchomości powinna być skanalizowaną oddzielnie i niezależnie od domów przyległych, aż do połączenia z kanałem ulicznym, niezezwalając na żadną łączność, serwituty i t. p.

Wzbrania się wpuszczanie zarówno wody deszczowej, jak nieczystości z jednej posesyi do kanałów, przeprowadzonych w innej nieruchomości. Takie niezależne skanalizowanie powinno być zaprowadzone, w miarę możliwości, w każdej oddzielnej grupie zabudowań posesyjnych.

Wyjątki z tego pravidła możliwe są tylko w wypadkach nadzwyczajnych za specjalnem zezwoleniem Magistratu Warszawskiego.

**Objaśnienie.** Nowe zabudowania powinny stanowczo wykluczyć wszelką łączność i serwituty dla tego, że w obec kanałów ogólnych trudno będzie uniknąć sporów, wynikających z odpowiedzialności za zepsucie tego lub owego kanału. Nadto, ponieważ wszelka łączność utrudnia odnalezienie winowajcy spostrzeżonej niedokładności i poniekąd zabezpiecza go od odpowiedzialności, to wobec słabego pojęcia, jakie dziś istnieje u mieszkańców, o ważności szkód sanitarnych, należy oczekiwać, że liczba niedokładności i przerw w działalności kanalizacji domowej wskutek niedbałości i nadużyć, będzie o wiele większą, niż w razie braku owej łączności.

Mimo powyższych rozumowań łączność kanałów powinna być niedopuszczaną i z tego jeszcze względu, że, w razie istnienia jej, niedogodności, wynikające z zanieczyszczenia kanałów, mogą doznawać mieszkańcy nie tych posesyi, w których ma miejsce wadliwe wpuszczanie ścieków, lecz sąsiednich, tak że winni nie mają nawet obowiązku przyznania się do winy.

### § 4.

Kanalizowanie nieruchomości dokonywa się przez właścicieli owych posesyi ich własnym kosztem. Mogą oni powierzać roboty w granicach swych posesyi zarówno tym wszystkim architektom i inżynierom, którzy mają prawo prowadzić roboty budowlane, jak i przedsiębiorcom, niemającym do tego prawa, którzy jednak otrzymali zezwolenie prowadzenia robót od Magistratu.

Lista powyższych przedsiębiorców powinna się znajdować w Zarządzie Miasta w oddziale kanalizacji i być wydawaną każdemu, kto by jej zażądał.

Rury odprowadzające, znajdujące się pod ulicami miasta, placami i chodnikami, zakłada Magistrat kosztem właścicieli posesyi, podlegających skanalizowaniu. Magistrat pobiera od właścicieli potrzebne na prowadzenie rzeczonych robót sumy, określone na zasadzie pojedynczych cen peryodycznie ogłaszanych, łącznie z kosztami uszkodzenia i naprawy bruku, oraz materiałów, potrzebnych przy zabudowaniach podziemnych czy to już dokonanych, czy też niezbędnych przy zaprowadzaniu w kanałach przykanalików.

**Objaśnienie.** Rozdział powyższy ułożony został zgodnie z postanowieniem Komitetu Techniczno-Budowlanego. Roboty przy kanalizowaniu posesyi prowadzić może każdy, nie tylko mający do tego prawo, z tym jednakże warunkiem, że otrzyma specjalne zezwolenie od Magistratu. Postępowanie takie ma na celu niedopuszczanie do robót kanalizacyjnych osób, które pod względem materialnym, technicznym i moralnym nie dają żadnej pewności sumiennego wypełnienia tych robót. Ograniczenie powyższe potrzebnem jest dla tego, że roboty wyżej wzmiankowane prowadzone są pod dozorem właścicieli domów, fachowo niewykształconych i że w razie nieodpowiedniego wyboru ludzi, roboty owe wymagałyby wielkiego dozoru ze strony Magistratu.

Kanały pod ulicami oraz chodnikami urzędu Magistrat kosztem właścicieli, a to na zasadzie, podanej w objaśnieniach § 21. (d. c. n.)

## Wiadomości bieżące.

**Krajowe.** W liście osób wchodzących w skład Komisji wyznaczonej dla wynalezienia funduszków dla naszych szpitali, przez pomyłkę pominięto następujące osoby: p. Prezydent miasta STARYNKIEWICZ, kol. L. NATANSON, pułkownik KLEIGELS, hr. RONIKIER i Radca tajny TOCZANOW.

— Komitet Kassy Wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot biednych po lekarzach pozostałych ogłasza, że z zapisu D-ra Jana BĄCĘWICZA udzielone być mają w dniu 24 Czerwca r. b. jako w dniu imienin testatora, wsparcia 5 niezażożnym wdowom po lekarzach polakach wyznania chrześcijańskiego, a w braku takowych—po lekarzach innych wyznań, każdej po rs. 90. Wdowa po lekarzu, któraby życzyła otrzymać rzeczzone wsparcie, winna być przedstawioną Komitetowi przez jednego z jego Członków, z podaniem na piśmie szczegółowych wiadomości o wieku, położeniu familijnem i środkach do utrzymania życia kandydatki. Przedstawienia Członków Komitetu nadesłane być mają najpóźniej do dnia 15 Czerwca r. b. Na żądanie osób interesowanych, udzielone są bliższe informacye w Kancellaryi Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie (ulica Niecała Nr. 7); na prowincyi zaś w biurach pp. Inspektorów Lekarskich przy Rządach gubernijalnych, (w guberniach kraju tutejszego).

Z upoważnienia Komitetu, Członek Zarządzający funduszami *Dr. Szokalski*.

— Komitet Kassy Wsparcia podupadłych lekarzy oraz wdów i sierot biednych po lekarzach pozostałych ogłasza, że z zapisu D-ra Leona LANDE udzielone być ma w dniu 18 Lutego 1890 roku, jako w rocznicę zgonu testatora, wsparcie w kwocie rs. 95: albo podupadłemu lekarzowi, wdowie lub sierotom mojąszowego wyznania; albo w razie braku takiego kandydata—podupadłemu lekarzowi powiatowemu, wdowie lub sierotom po nim; albo też, w razie braku takich—lekarzowi podupadłemu, wdowie lub sierotom po nich, wyznania chrześcijańskiego. Krewni zapisodawcy mają pierwszeństwo przed innymi. Ostateczny termin nadsyłania próśb pod adresem Komitetu (ulica Niecała Nr. 7) oznacza się do dnia 15 Grudnia 1889 r. Przy próbie złożyć należy świadectwo wydane przez 3-ch lekarzy, Członków Kassy Wsparcia, ze szczegółowemi wiadomościami o wieku, położeniu familijnem i środkach do utrzymania podupadłego lekarza, wdowy lub sierot. Osoby na prowincyi zamieszkałe (w guberniach kraju tutejszego) przesłać winny próby, z dołączeniem wyżej wymienionego świadectwa, nie wprost do Komitetu, lecz na ręce p. Inspektora Lekarskiego właściwej gubernii kraju.

Z upoważnienia Komitetu, Członek Zarządzający funduszami *Dr. Szokalski*.

— Towarzystwo Lekarskie Warszawskie podaje do publicznej wiadomości, że z początkiem roku akademickiego 1889/90 zawakuje sześć stypendyów, każde po rs. 300 rocznie, z legatu ś. p. D-ra Walentego KOCZOROWSKIEGO, zmarłego w r. 1878 w mieście Petrokowie, dla młodzieży poświęcającej się naukom lekarskim, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego.

Pierwszeństwo do tych stypendyów, według osnowy testamentu, mają: a) imienia Koczorowskich, b) Chilewskich synowie i ich następcy z linii prostej Stanisława Chilewskiego, w Galicyi zamieszkałi, c) Strojeccy, synowie po Adolfie Strojeckim i ich następcy, d) Lechowscy, synowie i ich następcy po Kacprze Lechowskim, e) w braku kandydatów z wyszczególnionych imion, stypendya nadane być mają innym pilnym studentom medycyny, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego.

Życzący ubiegać się o rzeczzone stypendya, winni wnieść próby do Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego (w kancelaryi tegoż Towarzystwa, ulica Niecała Nr. 7) najpóźniej do dnia 15 Września r. b. z załączeniem następujących dowodów: 1) świadectwa władzy uniwersyteckiej o przejściu na kurs wyższy, z wykazaniem stopni otrzymanych na egzaminie przejściowym i poświadczeniem o wzorowym prowadzeniu się; 2) metryki urodzenia; 3) świadectwa ubóstwa; 4) treściwego opisu biegu życia (*curriculum vitae*); 5) kandydaci z rodzin uprzywilejo-

wanych przez testatora, oprócz świadectwa Władzy Uniwersyteckiej o przyjęciu w poczet studentów Wydziału Lekarskiego, złożyć winni nadto urzędownie poświadczone dowody o swem pochodzeniu z tychże rodzin. Z upoważnienia Towarzystwa, sekretarz stały *Dr. Szokalski*.

— Towarzystwo Lekarskie Warszawskie podaje do publicznej wiadomości, że z początkiem roku akad. 1889/90 wakować będzie stypendyum w kwocie rs. 250 rocznie, z legatu ś. p. Ignacego GOŁĘBIEWSKIEGO, Doktora medycyny, zmarłego w r. 1885 w m. Kamionce, powiecie Olgopolskim, przeznaczone dla studenta Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, krewnego zapisodawcy; w braku krewnego, stypendyum przyznane być ma innemu niezamożnemu studentowi medycyny tegoż Uniwersytetu, z wyboru Towarzystwa Lekarskiego.

Życzący ubiegać się o rzezone stypendyum winni wnieść prośby do Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego najpóźniej do dnia 15 Września r. b. z dołączeniem następujących dowodów: 1) świadectwa Władzy Uniwersyteckiej o przejściu na kurs wyższy, z wykazaniem stopni otrzymanych na egzaminie przejściowym i poświadczeniem o wzorowym prowadzeniu się; 2) metryki urodzenia; 3) świadectwa ubóstwa; 4) treściwego opisu biegu życia (*curriculum vitae*). Krewni zapisodawcy, oprócz świadectwa Władzy Uniwersyteckiej o przyjęciu w poczet studentów Wydziału Lekarskiego, złożyć nadto winni urzędownie poświadczone dowody o pokrewieństwie z testatorem. Z upoważnienia Towarzystwa, sekretarz stały *Dr. Szokalski*.

Zagraniczne. *Dr. HUCHARD* zaleca antypyrinę razem z dwuwęglanem sody jako bardzo skuteczny środek przeciw kamieniom nerkowym. Leczył on kilka takich pacyentów z doskonałym skutkiem. Zapisuje się:

*Rp.* Antipyrin 15,0

Natrii bicarbon. 5,0

M. f. pulvis Divide in p. aeq. Nr. 30

S. 1—2 proszków w czasie jedzenia zażyć.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się cennik wód mineralnych apteki Heinricha.

## OGŁOSZENIA.

Z zapomogi Kassy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia  
D-ra J. MIANOWSKIEGO

wyszedł z druku

# WYKŁAD CHEMII FIZJOLOGICZNEJ I PATOLOGICZNEJ

w 20-tu odczytach dla lekarzy i uczących się

przez **G. Bunge'go**

Prof. chemii fizyologicznej w Bazylei.

Z oryginału niemieckiego przełożyli

**Dr. Wacław Mayzel i Maksymiljan Flaum.**

Cena 2 rs. z przesyłką 2 rs. 30 kop.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

(198) 1—1

REDAKTOR i WYDAWCA, **Dr. Gustaw Fritsche**. Adres Redakcyi: Aleja Jerozolimska N. 80.

Дозволено Цензурою. Варшава 4 Мая 1889 г.—Druk Maryi Ziemkiewicz  
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.

# GŁÓWNY SKŁAD WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

PRZY APTECE

MAGISTRA FARMACYI

## Leonarda Ziemińskiego

w WARSZAWIE,

róg ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej.

Zawiadamia, że otrzymał wprost ze źródeł krajowych i zagranicznych wody mineralne tegorocznego wiosennego czerpania, oraz produktu źródłowe, szlamy, ługi, błota, ekstrakta, mydła i sole używane do kąpieli, jak również sole i pastylki do wewnątrz i do robienia serwatki.

Opis używania wód i kąpieli, oraz dyeta przy tychże potrzebna, jak również broszury ze źródeł przysyłane i cenniki, udzielają się na żądanie bezpłatnie. Wysyłka do Dworców kolei i do domów oraz na zaliczenia (per Nachnahme) skuteczna się bez doliczania kosztów odwózki do tychże.

Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat.

Świeżość poręcza się.

Adres pocztowy jak wyżej.

Adres dla telegramów: Ziemiński Aptekarz Warszawa.

PS. Apteka ma na składzie świeżą Krowiankę v. Limfę ospową,  
cena piórnika 70 kop. (192) 4—1

Apteka. poczta,  
telegraf, sklepy,  
dwie restauracje.

## ZAKŁAD LECZNICZY NAŁĘCZÓW

5 godzin od Warszawy,  
1 godzina od Lublina,  
4 wiorsty od st. Dr. Ż.  
Nadwiślański. Nałęczów.  
Powozy i omnibus na  
pociągi pocztowe.

Środki lecznicze: 1) Instytut wodoleczniczy (hydropatyczny) z zastosowaniem elektryczności, masażu, wód mineralnych i kuracji dyetetycznej, cały rok otwarty pod kierunkiem D-ra Chmielewskiego, 2) Łazienki do kąpieli żelazistych i borowinowych Nałęczowskich, igliwiowych i wszelkich sztucznych, gimnastyka lecznicza, kumys, kefir i t. d. w sezonie letnim od 15-go Maja do 15-go Października.

Całodzienne utrzymanie z kuracją od 3 rubli dziennie, w sezonie zimowym ceny niższe.

Blizszych objaśnień udziela na miejscu administracja zakładu.

(3914—190) 2—1

## Dr. Kazimierz Kruszyński

b. sekundaryusz szpitali wiedeńskich, ordynuje przez sezon letni począwszy od 1-go Czerwca w Szczawnicy w domu W-go D-ra Trembeckiego.  
(194) — 6—1

# INSTYTUT WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I NATURALNYCH MAGISTRA FARMACYI **Leonarda Ziemińskiego**

w WARSZAWIE,

róg ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, wprost Ogrodu Saskiego.

Zawiadania WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność leczącą się, że w lokalu wyżej wymienionym i urządzonym podług wszelkich wymagań i potrzeb tegoczesnej nauki, rozpoczął się od dnia 15 Maja w bieżącym sezonie abonament leczenia się i picia Wód Mineralnych sztucznych i naturalnych, codziennie od godziny 6 rano do godziny 10 $\frac{1}{2}$  przed południem.

Instytut połączony jest z Fabryką Wód mineralnych sztucznych, zaopatrzoną w aparata najnowszej konstrukcyi, oraz z Głównym Składem Wód naturalnych, istniejącym od dawna przy mojej Aptece, zostającym w bezpośrednich stosunkach ze wszystkimi Zarządami Zdrójowisk krajowych i zagranicznych. Za serwatkę, mleko i sol karlsbadzką dodawane do Wód nie się nie dolicza.

Instytut przyrządza różne sole mineralne, zawarte w 3 lub 4 naczyniach, które rozpuszczone podług Nr porządkowego naczyń w wannie zawierającej ogrzaną wodę do 28 R. dają odpowiednie kąpiele, takie jak Kreutznach solną-jodową, Eger-franzensbrun Akwi-granską i inne.

Sąsiedztwo z Ogrodem Saskim, od którego Instytut oddalony jest o kilka kroków, ułatwia niezbędną przy leczeniu się Wodami Mineralnymi przechadzkę na świeżem otwartem powietrzu i pozwala korzystać z miejsc ustępowych, wygodnie w tymże ogrodzie Saskim od ulicy Królewskiej i obok Teatru letniego urządzonych.

(193) 3—1

## R A B K A

Zdroje wody słonej jodo-bromowej.

Zakład kąpielowy położony od 1500 stóp nad pow. morza w pięknej do linie Beskidów zasłoniętej górą od wschodu, północy i południa, a otwarty na zachód z malowniczym widokiem na Babią Górę.

Pora kąpielowa trwa od 1 Czerwca do 20 Września

Wskazania: Skrofule we wszelkich postaciach i stopniach, wypociny popalpalne, reumatyzmy, następstwa chorób kilowych, choroby niewieście. 3—3

**Dr. Tomasz Zaremba**

ordynuje jak dawniej od 15 Czerwca  
w Szczawnicy.

(185)—9—3

# Liquor ferri albuminati Grüning

(Natrium ferrialbuminicum liquidum).

Wprowadzony przezemnie do handlu, właściwym sposobem otrzymany roztwór, odznacza się doskonałemi własnościami terapeutycznymi.

Nie psuje się, zawiera 0,5% tleniku żelaza i wyrównywa zupełnie własnościom roztworu białkanu żelaza Drees'a.

Nb. Z powodu istnienia licznych przetworów z białkanem żelaza, należy przepisywać: „LIQUOR FERRI ALBUMINATI GRÜNING.”

Skład główny na Królestwo w aptece Wendy i Wiorogórskiego, 45 Krakowskie-Przedmieście w Warszawie.

0—1

W. GRÜNING, Mag. farm. w Połędzie.

---

Od 11 Maja do końca sezonu ordynuje w **Karlsbadzie**  
zum Schwarzen Löwen

**Docent Dr. Jaworski**

0—5

---

**Dr. Jan Rosner**

b. asystent kliniki położniczo-ginekologicznej w Krakowie, ordynuje jak zwykle w **Francensbadzie** (Goldener Stefn) od 15 Maja do końca Września.

(182)—5—3

---

**Dr. J. Majkowski**

praktykuje od 20 Maja do 20 Września w **Busku**.

0—2

---

**Dr. Leon Kopff**

Lekarz rządowy c. k. zakładu zdrojowego w Krynicy, ordynuje tamże od 15 Maja do końca sezonu w domu pod „Orłem.” (180)—4—2

---

**BUSKO**

**Dr. DYMICKI**, Lekarz zdrojowy, stale w Busku zamieszkały, ordynuje w domu własnym. (4267—186)—5—2

---

**Kąpiele elektryczne** o prądzie stałym lub przerywanym wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w Zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym *Oboźna 5.*



Koncesjonowany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

# INSTYTUT SZCZEPIENIA OSPY

D-ra Tymoteusza Stępniewskiego

*w Warszawie, Zielna 9.*

Hoduje, zabezpieczający od ospy materiał szczepialny, we wszelkich formach, na zasadach dokładnej antyseptyki i ścisłych, mikrobakteryologicznych badań. Urabia krowiankę płynną i detryt na trwałość przeciw wpływowi czasu i transportu. Szczepi niemi i rozsela je z ostatnich zdjęć. Pobiera: za rurkę kapilarną krowianki na 2 szczepienia (8 nacięć) kop. 50. Za banieczkę detrytu: na 10 szczepień (40 nacięć) kop. 50; 20 szczepień (80 nacięć) rs. 1. Instrukcje szczepień i doglądu zaszczerpionych dołącza bezpłatnie. Wszelka przesyłka kop. 25. Apteki, żądające terminowo, lub doraźnie—limf, lub detrytu za gotówkę, lub na „Nachnahme,“ otrzymują rabatu 25% i drukowaną ścienną gwarancję świeżości, oraz prawidłowości składu i działania ich. Na powyższych zasadach, ustalonym już jest dotąd stosunek z Aptekami: w Petersburgu D-ra chemii, prof. Pella i p. Brezińskiego; w Wilnie—p. Stefana Syrwidą; w Grodnie—p. Kondratowicza-Ottowicza; w Brześciu Litewskim—p. Górskiego; w Odessie—pp. Gajewskiego i Popowskiego; w Symferopolu—p. K. Sokolowskiego; w Białostoku—pp. Czajkowskiego i Mościckiego; w Równem—p. A. Seydla; w Lublinie—p. Karo.

(165)—0—7

---

## NOWE MIASTO NAD PILICĄ

(gub. Piotrkowska pow. Rawski)

### ZAKŁAD PRZYRODO-LECZNICZY

Racyonalna hydroterapia z kompletnymi, obszernymi i dogodnymi urządzeniami kąpielowo-leczniczymi. Elektryczność, masaż, gimnastyka, leczenie mlekiem, wszelkie wody mineralne, wyborne kąpiele rzeczne. Ścisły internat i eksternat; dwóch stałych lekarzy, konsultanci sezonowi z Warszawy, dyjetyczne stołowanie, zdrowy klimat, malownicze położenie, obszerne spacery, orkiestra stała w lecie, rodzinne mieszkania. Oddzielny internat i restauracja dla starozakonnych. Telegraf przy zakładzie, poczta codziennie. Ceny umiarkowane, a urządzenia zastosowane do stopnia zamożności, ułatwienia dla niemających, ulgi dla ubogich. Całe utrzymanie ze stołem i leczeniem od 60 rs. miesięcznie. Komunikacja osobowa koleją Wars.-Wiedeń. przez Skiernewice, lub Iwangr.-Dąbrow. przez Koluszki Opoczno. Szczegółowe objaśnienia w zarządzie Zakładu, lub w Warszawie w Aptece H. Kucharzewskiego,

(4168—184)—6—3

---

Dr. W. Bujakowski

stałe ordynuje w Druskienikach.

(3437—173) 6—4

MATTONI'EGO

GISSHÜBLER

najczystsza  
alkaliczna  
-SZCZAWA-

Wypróbowana przeciw:

Chorobom przyrządów oddechowych i trawienia, podagrze, niezłym żołądka i pęcherza, specjalnie u dzieci. Używa się ze szczególnie dobrym skutkiem przed i po kuracyi Karlsbadzkiej.

MATTONI'EGO

WYCIĄGI BOROWINOWE

SÓL BOROWINOWA  
ŁUG BOROWINOWY

Wygodny sposób przygotowywania:

KĄPIELI BOROWINOWYCH i ŻELEZISTYCH w DOMU.

Przez długie lata wypróbowane przeciw:

Zapaleniu macicy, jajników, otrzewny, białaczce, skrofulom, krzywicy, białym upławom, usposobieniu do poronień, bezwładom, porażeniom, bezkrwistości, Reumatyzmom, podagrze, scyatyce i hemoroidom.

MATTONI'EGO

WODA GORZKA Z BUDAPESZTU

najsłabszy

ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

ROZSYŁKA WSZYSTKICH WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH  
I PRODUKTÓW ZDROJOWYCH

HENRYK MATTONI

FRANCENSBAD, — WIEDEN, — KARLSBAD,  
MATTONI & WILLE, BUDAPESZT.